



co nowego na blogach - tygodniowy serwis blogerów i komentatorów

Mamy do czynienia z wojną informacyjną stymulowaną przez ośrodki wrogie Polsce

Dla każdego przyzwoitego Polaka powinna być to rzecz oczywista, bo dotykamy kwestii mega rabunku, największej afery finansowej III RP. Mówimy tylko o kwocie 200-250 miliardów wyłudzeń w ramach karuzel VAT-owskich, a to nie jest całość problemu. Są jeszcze oszustwa akcyzowe, niepłacony przez lata podatek od hazardu, itd.

To rzecz haniebna i skandaliczna, że mogło dojść do takiej skali rabunku dochodów podatkowych za rządów PO-PSL. Wiadomo, że te największe patologie miały miejsce w latach 2007-2015. To nie krasnoludki przecież powodowały, że te gigantyczne pieniądze ginęły nie tylko z budżetu państwa, ale również z portfeli Polaków. Powinna pokazać nie tylko mechanizmy tej patologii, to znaczy czy to była jedynie nieudolność- choć trudno w to uwierzyć- czy raczej jednak przyzwolenie na kompletną bezkarność wielkich grup przestępczych krajowych i zagranicznych. Wtedy ministerstwem finansów kierował pan minister Rostowski, pan minister Szczurek, wiceministrowie, szefostwo aparatu skarbowego. Dzisiaj są to przecież ludzie z kręgów poselskich PO, również PSL. Premier Tusk i ówczesny rząd nie zauważyli, że im co roku

ginie 40-50 mld z podatków VAT-owskich, akcyzowych? Trudno w to uwierzyć. Dlatego potrzebna ta komisja. Ona będzie miała bardzo dużo pracy. To będą wagony dokumentów do przekopania się. **Szewczak o komisji śledczej ds. VAT: „Będzie miała bardzo dużo pracy”.**

Komisja Amber Gold o Jet Air: bizantyjskie wydatki i wózek pełen złota. Byłem sceptyczny wobec inwestycji Amber Gold w Jet Air; strategia budowy niskokosztowego przewoźnika przy bizantyjskich wydatkach powodowała, że moje osobiste odczucie było takie, że coś tu jest nie tak - mówił przed komisją śledczą b. dyrektor marketingu linii lotniczych Jet Air Ireneusz Dylczyk.

Komisja śledcza ds. Amber Gold. Ciągąc samolot po płycie gdańskiego lotniska, nie reklamowali linii OLT Express, świętowaliśmy zakończenie wielkiej inwestycji, sukces Portu Lotniczego im. Lecha Wałęsy - zeznał prezydent Gdańska Paweł Adamowicz podczas wtorkowego przesłuchania przed sejmową komisją śledczą.

Wassermann o rozbieżnościach w stenogramach: Sprawę musi wyjaśnić prokurator”. „Mamy sytuację, w której ktoś sobie dowolnie zamienia treść stenogramu. Jest konieczność sprawdzenia, czy istnieją oryginały tych nagrań”.

VAT pod wielką lupą. PiS sprawdzi, jak rząd PO-PSL walczył z wyłudzeniami podatku. Specjalny zespół prokuratorów pokieruje śledztwem, które ma ustalić, czy urzędnicy rządu PO-PSL nie zaniedbali walki z wyłudzeniami VAT. I już nie tylko w handlu elektroniką, ale w ogóle.



KAS działa. Dochody budżetu wzrosły o 15 proc. Dochody budżetu państwa wzrosły w okresie od stycznia do końca sierpnia br. o 15 proc., do 210,9 mld zł ze 182 mld zł rok wcześniej - poinformował podczas posiedzenia sejmowej komisji finansów Piotr Walczak, zastępca szefa Krajowej Administracji Skarbowej.

Morawiecki jedzie do Tallina. Głównym tematem rozmów opodatkowanie korporacji. Wicepremier Mateusz Morawiecki weźmie udział w zaczynającym się w piątek w Tallinie nieformalnym ECOFIN-ie. Głównym tematem rozmów będzie temat opodatkowania korporacji.

Kaczyński: Nikt nie narzuci nam woli z zewnątrz. Pozostaniemy wyspą wolności. Nikt nie narzuci nam swojej woli z zewnątrz; nawet jeśli w pewnych sprawach będziemy w Europie sami, to pozostaniemy tą wyspą wolności, tolerancji, tego wszystkiego, co tak silnie było obecne w naszej historii.

Premier: determinacja rządu, by zreformować wymiar sprawiedliwości jest ogromna. Determinacja mojego rządu i ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry, by zreformować polski wymiar sprawiedliwości jest ogromna - zapewniła w piątek premier Beata Szydło

Połowy tygodnia Połowy tygodnia

Nie mają się czym zajmować tylko kampanią rządową ws. sądownictwa. Dziękuję wam na czworo czy był przekręt czy go nie było. Czy fundacja i tak dalej...

❑ I jedni i drudzy mają hipotezy na temat celowości kampanii. Sprzyjający uważają, że taka kampania powinna być przeprowadzona przed ustawami Ziobry, albo że jest skierowana do osób z zagranicy przebywających jak raz w Polsce (sic!). Totalni uważają, że kampania skierowana jest przeciwko prezydentowi Dudzie.

❑ Muszę wyjaśnić jak krowie na rowie. Kampania jest skierowana do niemających pojęcia, a wcześniej protestujących w sprawie wolnych sądów. Żeby ich tym razem mniej było. A dlaczego finansowana z fundacji? Bo żadne z ministerstw nie ma tak dużej rezerwy, czyli z braku ministerialnej kasy. Co zresztą świetnie świadczy o polityce informacyjnej rządu...

A czy cele uświęcają środki? Tak. Zaradczce.

❑ Komisja badająca sprawę „Amber Gold” stanęła przed ciekawostką. Pojawiły się dwa stenogramy ABW z zapisu tego samego podsłuchu. Różne. Ciekawe czy istnieje oryginał rozmowy, ja wątpię. Skoro ABW potrafiła przygotować wygodny stenogram na użytek zewnętrzny, to zadbala też o zniknięcie oryginału. Ciekaw jestem kiedy Bondaryk pójdzie siedzieć? Pojawia się w pierwszej sprawie, ale wychodzi na to, że jako osoba pierwszoplanowa...

❑ Ciekawe były zeznania prezydenta Gdańska Adamowicza. Ciekawe nie dlatego, że cokolwiek wyjawiał, ale ciekawe dlatego, że okazał się pewnym siebie prostakiem. Jego występ powinien sprawić, że w najbliższych wyborach przepadnie z kretelem. Ale nie przepadnie, bo równych mu buców jest wielu i ich głosy ma zapewnione. Chyba, że wcześniej pójdzie siedzieć...

❑ Dowodem na postępującą izolację Polski w Europie i sowiecką przeszłość Macierewicza była jego wizyta we Francji. Rozmowy dotyczyły zakupu francuskiego uzbrojenia, podobno okrętów podwodnych. Zapewne włączy się Macron i do kontraktu doda warunek by nasi marynarze - kiedy wypłyną poza Bałtyk - byli opłacani jak marynarze delegowani...

❑ PAD powinien mieć wpływ na obsadę stanowiska szefa MON, jest zwierzchnikiem armii, ma duży mandat społeczny napisał szef BBN Soloch. A dlaczego nie sam Soloch? Historyk z wykształcenia, były pracownik MSZ, MON i KPRM za rządów Pawłaka, Suchockiej, Oleksego, Cimoszewicza, Buzka i Millera? Wszak ma bogatszy życiorys... ■

„tu.rybak”, 16/09/2017

<http://blogmedia24.pl/node/78578>

1 na spotkaniu z osobami pokrzywdzonymi przez wymiar sprawiedliwości.

Szczerski w Berlinie: Sprawa reparacji jest niepodważalna. „Przelana polska krew jest dla nas wartością, bo jesteśmy Polakami” - podkreślił szef kancelarii prezydenta RP podczas spotkania w Niemieckim Towarzystwie Polityki.

Prezydenci Polski i Niemiec rozmawiali o reparacjach. Spotkanie trwało dłużej niż planowano. Prezydenci Polski i Niemiec, Andrzej Duda i Frank-Walter Steinmeier, podczas czwartkowej rozmowy w Valletcie wyrazili przekonanie, że sprawa odszkodowań wymaga spokojnej dyskusji.

Wysokie wpływy z podatków do budżetu. Najnowsze dane. Dochody podatkowe w zakresie CIT wzrosły o 13 proc. Jeśli chodzi o podatek PIT, to wzrost wyniósł 8 proc., podatek VAT - wzrost sięgnął 23 proc.

Wchodzi w życie ustawa o Krajowym Zasobie Nieruchomości. Utworzenie Krajowego Zasobu Nieruchomości (KZN), który będzie gospodarował gruntami Skarbu Państwa, przeznaczając je pod budowę mieszkań o atrakcyjnym czynszu - zakłada ustawa.

Adamczyk: W ciągu 10 lat zlikwidujemy deficyt mieszkaniowy. ZN ma być fundamentem program „Mieszkanie plus” i - jak mówił Adamczyk - „animować budownictwo mieszkaniowe z wykorzystaniem olbrzymich nieruchomości skarbu państwa”.

Wysyp wakatów. Tak dużej liczby nowych etatów jak w I półroczu, nie było od 9 lat. Tak dużej liczby nowych etatów jak w I półroczu tego roku nie było od dziewięciu lat. Rekordowo niska była też liczba likwidowanych miejsc pracy.

Płaca minimalna i stawka godzinowa w 2018 w górę. Rząd zdecydował. Rada Ministrów zdecydowała, że w przyszłym roku płaca minimalna wzrośnie o 100 złotych do poziomu 2100 złotych. Minimalna stawka godzinowa wyniesie z kolei 13,7 zł zamiast dotychczasowych 13 zł.

Płaca minimalna w górę, mały ZUS też. Prawie 500 złotych w 2018 roku. Preferencyjny ZUS dla początkujących przedsiębiorców wyniesie w przyszłym roku 497,43 zł - wyliczył Tax Care, powołując się na dostępne dane. To oznacza, że w ciągu roku młode firmy zapłacą o 114 złotych więcej niż dotychczas. Ostateczna wysokość małego ZUS-u może jeszcze ulec zmianie.

Rząd przyjął specustawę o nadzwyczajnych środkach w służbie zdrowia. Rada Ministrów przyjęła na wtorkowym posiedzeniu projekt ustawy o szczególnych rozwiązaniach zapewniających poprawę jakości i dostępności do świadczeń opieki zdrowotnej, zwaną specustawą.

Morawiecki: około 600-700 mln zł na realizację świadczeń medycznych. Przeznaczmy ok. 600 może 700 mln zł z uwolnionego funduszu zapasowego na zapłatę za przyspieszenie realizacji świadczeń medycznych, tam gdzie są bardzo długie kolejki.

Rząd przeznaczy blisko 282 mln złotych na nowy sprzęt medyczny. Będą środki na zakup dodatkowego sprzętu medycznego - zapowiada minister zdrowia Konstanty Radziwiłł. Zakłada to rządowy projekt ustawy o szczególnych rozwiązaniach zapewniających poprawę jakości i dostępności do świadczeń opieki zdrowotnej.

Reforma służby zdrowia. Radziwiłł: specustawa to tylko część dodatkowych środków w 2017. Na posiedzeniu sejmowej komisji zdrowia

odbyło się pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach zapewniających poprawę jakości i dostępności do świadczeń opieki zdrowotnej.

Kolejki w szpitalach. Morawiecki: około 600-700 mln zł na operacje zaćmy i endoprotezy. Pytany przez dziennikarzy o fundusze na służbę zdrowia w ramach tzw. specustawy zdrowotnej powiedział, że „to jest kwestia techniczna”.

Mamy najdroższy wymiar sprawiedliwości w Europie. Zbyt dużo pieniędzy z budżetu państwa wydajemy na sądy w porównaniu do średniej europejskiej - uważa wicepremier, minister rozwoju i finansów Mateusz Morawiecki. Powiedział, że moglibyśmy zaoszczędzić 5 mld zł, gdybyśmy obniżyli te wydatki.

Polska zwiększy wydatki na obronność do 2,5 proc. PKB. Sejm uchwalił ustawę o modernizacji i finansowaniu sił zbrojnych, która przewiduje m.in. zwiększenie wydatków na obronność w 2020 r. do 2,1 proc. PKB, a docelowo - do minimum 2,5 proc. PKB w 2030 r.

Formowanie Wojsk Obrony Terytorialnej. Choć współpraca na linii resort obrony - samorządy z reguły układa się bardzo dobrze, pojawiają się przypadki, w których lokalni radni opóźniają formowanie oddziałów WOT - alarmował w Sejmie minister Antoni Macierewicz. Mowa o Starogardzie Gdańskim i Radomiu.

Bezkarność rozzuchwała złoczyńców. Opozycja nie ma żadnej propozycji. Ani programowej, ani finansowej - mówi Janusz Szewczak. Dziś sukcesy gospodarcze rządu pokazują, jak słabi byli fachowcy ekipy PO/PSL. Tam, gdzie nie ma kary, tam nie ma miary, co widać po zachowaniu czelowych polityków Platformy. To nie tylko Donald Tusk, ale też pani komisarz Bieńkowska, która tak wrogo wypowiada się przeciwko własnemu krajowi. To także pan Borys Budka, były minister sprawiedliwości, który domaga się w niemieckiej prasie ultimatum dla Polski. To są postawy, które z polskością, czy interesem narodowym nie mają wiele wspólnego.

Elżbieta Bieńkowska: Wstaliśmy z kolan. Zostaliśmy z niczym. Z brexitem Europa sobie poradzi. Bardziej boi się antydemokratycznego wirusa w Polsce i na Węgrzech - mówi „Wyborczej” Elżbieta Bieńkowska, komisarz Komisji Europejskiej ds. rynku wewnętrznego i usług, przemysłu oraz małych i średnich przedsiębiorstw. Eurosceptyczne kraje, takie jak Polska, są większym zagrożeniem dla UE niż Brexit - stwierdziła. Była polska wicepremier wzięła udział w debacie w ramach Dialogu Obywatelskiego w Krakowie.

Mamy do czynienia z wojną informacyjną „stymulowaną przez ośrodki wrogie Polsce”, prowadzoną nie tylko przez ludzi z dawnych służb komunistycznych, ale także część opozycji - powiedział w czwartek szef MON Antoni Macierewicz.

Demonstracja „Solidarności” przed siedzibą KE w Warszawie. Zróżnicowanie wieku emerytalnego w Polsce w zależności od płci nie jest dyskryminacją, to przywilej polskich kobiet - powiedział w sobotę podczas demonstracji przed budynkiem przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Warszawie przewodniczący NSZZ „Solidarność” Piotr Duda.

Niemcy muszą bronić wolności Polaków, także przeciwko ich własnemu rządowi. Niemcy nie muszą płacić Polsce odszkodowań wojennych, mają natomiast obowiązek bronić wolności

Polaków, w razie potrzeby także przeciwko ich własnemu rządowi - pisze w piątek niemiecki dziennik „Sueddeutsche Zeitung” odnosząc się do sporu o reparacje wojenne.

KE chce obniżyć autorytet Polski w skali światowej poprzez wytoczenie procesu. Komisja Europejska wytacza nam proces za to, że respektujemy prawo UE, jesteśmy najlepsi i pokazujemy Polskę w najlepszym świetle z punktu kreowania zasobów przyrodniczych - powiedział prof. Jan Szyszko. Podczas dzisiejszych „Aktualności dnia” minister środowiska ocenił, że jest to celowe działanie zmierzające do obniżenia autorytetu Polski w skali światowej.

Komisja Europejska poinformowała, że przeszła do drugiego etapu w procedurze wobec Polski o naruszenie prawa UE, w związku z ustawą o ustroju sądów powszechnych, która zdaniem Komisji podważa.

Energa unieważnia ponad setkę umów. Domaga się zwrotu 600 mln zł. Grupa traciła na nich około 260 mln zł rocznie. Do końca okresu ich obowiązywania straciłoby około 2,1 mld zł - mówi prezes Daniel Obajtek.

Powstanie komisja śledcza ds. OZE? Drenowanie spółek Skarbu Państwa i niekorzystne umowy, które na długie lata miały zabezpieczyć interesy zagranicznych potentatów branży wiatrowej - tak, według medialnych doniesień, wyglądały odnawialne źródła energii za rządów koalicji PO-PSL. W ocenie prezesa gdańskiej Energii Daniela Obajtka, sprawą OZE powinna zająć się komisja śledcza. Z kraju mogły bowiem wyciec miliardy złotych.

Za rządów PO-PSL luka podatkowa wzrosła z 7 do ponad 50 mld zł. Na przestrzeni ośmiu lat, za rządów PO i PSL, luka podatkowa powiększyła się siedmiokrotnie. W tym czasie - sumarycznie rzecz biorąc - aż o 262 mld zł uszczuplono polski budżet tylko i wyłącznie z tytułu wyłudzeń podatku VAT - podkreślił poseł do Parlamentu Europejskiego dr Zbigniew Kuźmiuk.

Afera reprivatyzacyjna w Łodzi! „W skład grupy wchodził m.in. prawnicy, pracownik jednej z kancelarii i b. pracownik administracji zarządzającej nieruchomościami”.

Rodzina wiceprezidenta stolicy chce odebrać mieszkańcom kamienicę. „Mieszkamy tu 70 lat. Nie wyrzuca się starych ludzi” - podkreśla 75-letni mieszkaniec kamienicy.

Kolejne zatrzymania ws. wyłudzeń VAT. CBA ujęło trzech biznesmenów. Skarb Państwa stracił prawie 5 mln zł. Podejrzani biznesmeni brali udział w fikcyjnych transakcjach zaniżając podatek VAT.

Podrabiane podpisy ws. reprivatyzacji pokazują stan państwa w tamtym czasie. Podrabianie podpisów pod pełnomocnictwami ws. m.in. nieruchomości przy ul. Poznańskiej 14, pokazuje jak funkcjonował warszawski ratusz, zarządzany przez prezydent Warszawy Hannę Gronkiewicz-Waltz - ocenił w poniedziałek członek komisji weryfikacyjnej ds. reprivatyzacji Jan Mosiński.

Dalsze zacieśnianie integracji w strefie euro? Merkel: Jestem za zmianą traktatów UE. Kanclerz Niemiec Angela Merkel opowiedziała się na łamach „Frankfurter Allgemeine Zeitung” - „FAZ” - za zmianą unijnych traktatów w celu zacieśnienia integracji w strefie euro.

„Maryla”, 16/09/2017

<http://blogmedia24.pl/node/78577>

Dwa roboty: R2D2 i C3PO, obciążone informacją – planami Gwiazdy Śmierci – lądują na pustynnej planecie Tatooine, ojczyźnie Luke Skywalkera. To, co dzieje się później, cały dwugodzinny film, kręci się wokół informacji. Jest to walka o dane, które w finałowej scenie pozwolą siłom Rebelii wysadzić w powietrze superbroń stworzoną przez Imperium. Wszystko inne, to tylko fantastyczno-naukowy sztafaż, otoczek, scenografia itp. Naprawdę liczy się tylko idea – przeciwdziałanie złu – i informacja. Ostatni z wypuszczonych filmów, Łotr1, opowiada o tym, w jaki sposób rebeliantom udało się te dane zdobyć. Scenarzyści filmu napisali historię, w której kilkunastu ludzi – załoga tytułowego statku kosmicznego Łotr1, jest gotowa zginąć i istotnie ginie, po to by uzyskać informację! Oczywiście pcha ich do tego idea. Idea walki ze złym imperium niewołającym ludzi.

Czy ta historia – oczywiście wymyślona – jest wiarygodna? Moim zdaniem tak. Ludzie są w stanie zaryzykować swoje istnienie dla informacji i dla idei. Życie, rzeczywiste historie konfliktów pokazują, że tak jest. Gdy śp. Pułkownik Kukliński dowiedział się o tym, że w sowieckiej doktrynie wojennej Polska miała zostać zniszczona atakiem nuklearnym, mającym powstrzymać przemarsz wojsk Zachodu, zdecydował się postawić na szali życie swoje i swojej rodziny, czym waleń przychylił się do upadku Związku Sowieckiego. Zrobił to poprzez – całkiem tak samo jak bohaterowie Gwiezdnych Wojen – przekazywanie Amerykanom informacji!

Można by powiedzieć, że od czasów „Dawno dawno temu, w odległej galaktyce...”, aż po dzień dzisiejszy informacja pełniła i pełni bardzo ważną rolę. Jednak w dzisiejszych czasach, poprzez masowy i natychmiastowy dostęp do niej, jaki stał się udziałem społeczeństw cywilizowanych, informacja nabrała jeszcze jednego znaczenia. Stała się sama w sobie bronią. Informacja, a zwłaszcza dezinformacja, jest skutecznym sposobem rażenia przeciwnika. Słowa, a ściślej przekaz w nich zawarty, albo kłamstwa, które ze sobą niosą, są jak bomby i pociski. Można przy ich użyciu atakować. Można też być atakowanym. Można zostać zbombardowanym przez nieprawdziwe informacje, a szkody, choć niematerialne, są poważne!

Tak jak do wystrzeliwania pocisków i zrzucań bomb potrzeba odpowiednich środków – karabinów, armat, samolotów, tak do atakowania informacjami, potrzebne są media. Dyskusja o roli mediów toczy się w Polsce od czasów zmiany władzy, ale moim zdaniem wciąż za mało nacisku kładzie się na kontekst międzynarodowy. Polska jest bardzo brutalnie atakowana. Twierdzenie, że jesteśmy w stanie wojny hybrydowej, to nie jest jakaś tam retoryka! To jest fakt! Od dziesięcioleci Niemcy, współwinowajcy największej i najbardziej krwawej wojny, próbują na nas zwalić część swojej winy poprzez rozpowszechnianie dezinformacji o obozach koncentracyjnych, poprzez takie media, jak film „Nasze matki, nasi ojcowie” i na wiele innych sposobów. Media, szczególnie niemieckie, realizują zadane im działania. Kilka dni temu cała wręcz niemiecka prasa zagrziała jednogłośnie, komentując wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE odrzucający skargę Czech i Węgier na nakazowy system relokacji „uchodźców”. Jednymślinie (już samo to powinno budzić zastrzeżenia) media niemieckie orzekły, że w dzisiejszym świecie nie ma miejsca na państwa narodowe.

Media - element systemu obrony niepodległości

Mogę o sobie powiedzieć, że należę do pokolenia Star Wars. Gdy pierwszy z filmów z cyklu wchodził na ekrany kin miałem dziewięć lat. Wszyscy ludzie z pokolenia Gwiezdnych Wojen dobrze wiedzą, o co tam chodziło. O walkę dobra ze złem, oczywiście. Ale technicznie rzecz biorąc cała akcja najwcześniejszej części serii toczy się wokół informacji.

To, jak bardzo zdezinformowano całe społeczeństwo widać najlepiej właśnie na przykładzie rdzennych obywateli Niemiec, Szwecji, czy Francji, którzy dopiero teraz orientują się, jaki los nasykowali im marksistowskie przywódcy ich państw, ściągając do nich rzesze „uchodźców”. Dezinformacja na skalę połowy Europy!

ci z zespołem Downa? Poprawność polityczna wytrąca nam z ręki sporą część środków obrony przed wroga propagandą. Jeśli zaniedbamy wolność słowa, jeśli poddamy się politycznej poprawności, będziemy skazani w tej walce na niepowodzenie. Żyjemy w czasach przełomu. Sytuacja może potoczyć się w różnych kierunkach. A my wszyscy musimy dokonać mądrego wyboru. Wyboru spośród różnych potencjalnych możliwości.

Informacja to zawężenie możliwości. Pozwala on na planowanie precyzyjnych działań. A zatem dezinformacja oznacza poszerzenie możliwości.

Uniemożliwia skuteczne działanie, poprzez pozostawienie zbyt wielu możliwych wyborów, ponieważ większość z nich wieszcie na manowce! Na błędy popełniane na skutek złej oceny sytuacji narażeni są kierujący rządami państw, ale też i zwykli ludzie, wyborcy. Jeżeli przekaz

nie będzie uczciwie oddawał rzeczywistości, nie może być mowy o wolności wyborów. Czyli – bez dostępu do prawdziwej informacji – nie ma demokracji!

Łacińskie słowo *informare* oznacza informować, ale też kształtować! Rozpowszechniając informację, zmieniamy świat, formujemy odbiorcę, jego życie, naszą przyszłość! Dlatego nie możemy się godzić na to by centra rozpowszechniania informacji i to zarówno „software”, czyli publikowane treści, jak i „hardware”, czyli studia z których się informację rozpowszechnia ale i sieć nadajników radiowo-telewizyjnych, znajdowały się poza kontrolą naszego państwa! Wobec powyższego śmiem twierdzić, że działania tych polityków, którzy odpowiedzialni są za wypuszczenie z polskich rąk systemu przekazywania informacji medialnej, podpadają pod Trybunał Stanu!

Media w Polsce potrzebują zmiany i to w takim stylu, w jakim armia zmieniana jest przez ministra Macierewicza. Ponieważ w dzisiejszym świecie są właściwie elementem systemu obrony. A nikt nas nie obroni, jeśli nie zrobimy tego sami. I jeśli wolność nie ma ceny, to zdajmy sobie sprawę, że i konieczna jest – za każdą cenę – repolonizacja mediów. Przy czym mylą się ci z komentatorów, którzy twierdzą, że stworzenie mediów narodowych, czy repolonizacja środków przekazu ograniczy od razu i automatycznie wolność słowa, jak to ma miejsce w Niemczech. Tam mamy do czynienia z autocenzurą wynikającą z patologicznych układów pomiędzy rządzącymi, a dziennikarzami. I jakkolwiek widzę takie ryzyko, to uważam, że specjalnie nie mamy wyboru. ■

Lech Mucha, 16/09/2017

<http://blogmedia24.pl/node/78571>

Tekst z tygodnika Polska Niepodległa



Jak się bronić? Przede wszystkim musimy mieć armaty i samoloty, czyli media, sterowane z centrali, ze sztabu, tak jak to się robi w czasie wojny. W naszym imieniu, władzę sprawuje wybrany przez nas demokratycznie rząd. Uważam, że dzisiejszy rząd – przy swoich oczywistych wadach – dobrze potrafi rozpoznać zewnętrzne zagrożenia. W sytuacji kryzysowej rząd musi mieć do dyspozycji kanały, dzięki którym może komunikować się ze społeczeństwem. Wiedzieli o tym doskonale stratedzy planujący atak na nasze państwo, który miał miejsce w grudniu 2016 roku i jednocześnie z innymi działaniami, w czasie nieudanego puczu, odłączona została znaczna część nadajników programów telewizyjnych i radiowych. Dzięki czemu spora część rodaków skazana została na dezinformację ze strony mediów, znajdujących się w rękach niemieckich.

Po drugie musimy mieć amunicję. „Jeśli zgrzeszy twój brat względem ciebie, idź, zwróć mu uwagę sam na sam. Jeśli cię posłucha, pozyskałeś swojego brata; a jeśli nie posłucha, weź z sobą jeszcze jednego lub dwóch, aby każda sprawa miała potwierdzenie w wypowiedzi dwóch lub trzech świadków. Jeśli także ich nie posłucha, przedstaw Kościołowi...” Tak słowa Jezusa relacjonuje nam św. Mateusz. Jeżeli świat grzeszy, mamy obowiązek poinformować że tak jest. Najpierw w cztery oczy, ale potem publicznie! Ale jak iść i powiedzieć grzesznikowi, że grzeszy, skoro poprawność polityczna nie pozwala na mówienie prawdy? Skoro natychmiast zostaniemy oskarżeni o faszyzm, rasizm, szowinizm i antysemityzm?

Jak mamy przeciwdziałać zbrodni eugenicznej aborcji, skoro w krajach, w których się takich zabiegów dokonuje, jak na przykład we Francji, nie wolno publikować zdjęć uśmiechniętych dzie-

O pożytkach płynących z żądania reparacji

Polska nigdy nie rzekła się odszkodowań za okres II wojny światowej. Ci, którzy tak sądzą, są w błędzie - przekonywał Jarosław Kaczyński.

Wyciągnięcie tej sprawy było dobrym posunięciem. Nawet, jeśli nie przyniesie to efektów finansowych, to widać korzyści. Mówili o nich i pisali Witold Gadowski oraz Piotr Wielgucki.

W swoim Komentarzu Tygodnia z 12 IX Witold Gadowski powiedział, że podniesienie sprawy reparacji burzy kłamiwą politykę historyczną Niemiec oraz jest papierkiem lakmusowym pokazującym, kto w Polsce bierze niemieckie pieniądze. Te myśli rozwinął Piotr Wielgucki [Matka Kurka] w artykule w portalu Fronda: „Wróćmy z krainy wyobrażeń do polskiej rzeczywistości. Aleksander Kwaśniewski z PZPR, Lech Bolesław Wałęsa z Matką Boską w kłapie i Bronisław Komorowski, „który siedział”, stanęli w obronie Niemiec i nazwali polskie żądanie wywoływaniem awantury. Ich stanowisko zostało wygłoszone w mediach, przy zachwycie polskojęzycznych dziennikarzy. W sukurs „polskim” politykom poszły „polskie” gwiazdy sceny, ekranu i katedry, od Jandy, przez Lisa, aż po profesorów prawa, którzy wykluczyli możliwość dochodzenia odszkodowań. Rzucili się też na tych Polaków, którzy mówią o 6 milionach ofiar, o 500 tysiącach skradzionych dziełach sztuki i bilionowych zniszczeniach mienia. W polskojęzycznych mediach, rząd polski jest przedstawiany, jako sala psychiatryczna na oddziale zamkniętym. Niesie się lament i groźba zdemolowania polsko-niemieckich relacji, co w konsekwencji „wciśnie Polskę w objęcia Moskwy”. Dzieje się to w Polsce, 72 lata po wojnie i prawie 30 lat po rzekomym upadku komunizmu.”

Wielgucki konkluduje: „Za wielki i pierwszy sukces uruchomienia procedury reparacyjnej uznaję demaskację kacyków niemiecko-radzieckiego kondominium. Ktoś może zauważyć, że nie ma tu żadnych niespodzianek. Zgoda, ale jak to bije po oczach, te wszystkie „szaleńcy zrujną polsko-niemieckie relacje”, na tle wspólnego komunikatu prezydentów Polski i Niemiec: **Wyrazili przekonanie, że sprawa odszkodowań wymaga spokojnej dyskusji i niezależnie od rozwoju sytuacji, będą czynili wszystko, aby bogaty dorobek polsko-niemieckich relacji ostatnich lat został zachowany.** Z komunikatu wynika pogrążająca zaprzających rzecz. Otóż nawet prezydent Niemiec ma więcej szacunku dla Polski niż kacykowie i apologety kondominium.

Okazało się, iż „totalna opozycja” rozmija się z opiniami zwykłych wyborców. Oto wczorajszy [15 IX] sondaż CBOS pokazał, że 61 proc. popiera żądania reparacji od Niemiec, 33 proc. jest im przeciwnych, a 6 proc. nie ma zdania.

Bloger Ae911truth-org starał się znaleźć sposób na zmuszenie Niemiec do płacenia: „Niemcy boją się żądania reparacji z prostego powodu, że będą musieli zapłacić na skinięcie palcem. Wystarczy złożyć pozew w USA i przejąć niemiecki majątek w USA. W FED pozostało 1200 ton niemieckiego złota. Oprócz tego Niemcy mają „trochę majątku” w USA. Mieliśmy przykład w procesach VW i kolosalnych odszkodowaniach zasądzonych na rzecz Amerykanów - Niemcy płaczą i płacą.” Nie wiem, czy ta koncepcja ma sens? Można się jednak nad nią zastanowić. ■

„elig”, 16/09/2017

<http://blogmedia24.pl/node/78574>

Nawet USA pobrały odszkodowania od Niemiec, a Niemcy udają Greka

W czasie całej II wojny światowej Niemcy nie zdołali wybić nawet jednej szyby w amerykańskim domu. Nie uszkodzili nawet jednego urządzenia gospodarczego na poziomie magla, czy przeźrojnej budki do robienia waty z cukru. W dodatku Amerykanie na wojnie w Europie zarobili. A mimo to przyznano im i wzięli sobie ładne miliony dolarów od pokonanych w wojnie Niemiec na zasadzie reparacji wojennych.

Pierwsze ustalenia formalne na poziomie międzynarodowym w sprawie reparacji pozostawiła po sobie Konferencja głów trzech mocarstw w Poczdamie (17 VII - 2 VIII 1945 r.). W części trzeciej zatytułowanej: „Reparacje od Niemiec” znalazł się punkt nr 3: „Żądania reparacyjne USA i UK oraz innych krajów uprawnionych do reparacji będą spełniane z zachodnich Stref Okupacyjnych oraz odpowiednich zasobów znajdujących się poza granicami Niemiec”. Odszkodowania dla ZSRR zawierały trzy inne punkty.

Powstała odpowiednia komisja, a później agencja, która nadzorowała cały proces. W 1946 r. uzbierało się roszczeń z różnych krajów na poziomie 1 260 mld. DM, co równało się 16. krotnej wartości PKB ówczesnych Niemiec.

Kraje zachodnie (nie biorąc pod uwagę Rosji) przystąpiły do szerzenia sprawiedliwości. W sumie rozmontowano i wywieziono ponad 300 fabryk. Pewnie, że wybierano najwartościowsze, najnowocześniejsze. W sumie zabrano sprzętu przemysłowego oraz pieniędzy z banków i firm niemieckich oraz innych dóbr na poziomie 413 mln. USD. Z tego około jednej czwartej trafiło w ręce amerykańskie. Ciekawe ile to wynosi po przeliczeniu na wartość dolara w dniu dzisiejszym? Amerykanie byli wybredni. Ale wyposażenie różnych laboratoriów i zakładów produkujących rakiety V-1 i V-2 „wyzwolili”. Oczywiście, że zniszczyli to, czego w tej dziedzinie nie zdołali wywieźć z terenów przez siebie zajętych, a potem oddanych Rosji. Trochę pieniędzy z firm niemieckich pozostających poza granicami Niemiec oczywiście nie mogli nie wziąć. Jednakże, dalekowzrocznie, Amerykanie położyli rękę na prawach patentowych, prawach autorskich i ważniejszych opracowaniach naukowych. Pieniądze można przejeść, a te zasoby przyczyniły się do skoku technologicznego w Stanach Zjednoczonych.

Wyzwalanie w stylu amerykańskim dóbr należących do Niemiec przybrało formy różnych programów. Najbardziej dziś znany, a wtedy tajny, był program „Paperclip” (wcześniej nazywany „Overcast”). W ramach tej operacji „pozyskano” około 1 600 niemieckich naukowców, inżynierów i techników. Część wylapano, część zachęcono dobrami materialnymi. Tak czy inaczej znaleźli się oni „under limited military custody”, czyli w wojskowym, ograniczonym areszcie. Oznaczało to, że żyli wygodnie jak ludzie. Towarzyszyło im 3 700 członków rodzin. Pewnie, że wielu się udało, bo podpadali pod kryteria zbrodniarzy wojennych. Dzięki klauzuli tajemnicy państwowej nadanym przez Joint intelligence Objectives Agency nie było problemów na granicy. Amerykański sekretariat stanu, czyli urzędnicy od spraw zagranicznych nie byli poinformowani. Dzięki przydybanym naukowcom niemieckim śmignął program rozwoju przemysłu kosmicznego (rakiety). Także konstrukcja broni jądrowej.

Aha, jest jeszcze słoń w pokoju. Amerykanie na wojnie bardzo zarobili. Ich dochód narodowy zwiększył się w ciągu kilku lat wojny o 60 proc. Dość powiedzieć, że ich dostawy wojenne dla

Aliantów były tak duże, że wystarczyłoby na wyposażenie i uzbrojenie 2 000 dywizji piechoty. Niech jedna dywizja liczy bardzo skromnie, tylko 10 000 żołnierzy, to wychodzi 20 mln. ludzi. To są prawdziwe odszkodowania (ale za co?).

Przy okazji o reparacjach w stylu sowieckim. Ci nie grzeszyli cnotą umiaru. Dość powiedzieć, że przez lata w gospodarce ZSRR pracowało około 4 mln. niemieckich jeńców wojennych, często o bardzo wysokich kwalifikacjach. Wykorzystywali też poddańczy przemysł NRD.

Jak Polsce zrekompensowano hekatombę? Nie można nie dodać, że władze PRL od samego początku, od samego Poczdamu, włożyły sporo wysiłku, by odszkodowań wojennych od Niemców nie otrzymać. Patrząc na to, co robili w tym względzie, krok po kroku, można dojść do wniosku, że były to władze kraju, ale niekoniecznie Polski.

Dzisiaj Niemcy udają Graka; najśmieszniejsze, że nie tylko wobec Polski, ale także wobec samych, prawdziwych Greków z prawdziwej, choć sprytnie oskubanej, Grecji. W 1946 r. Grecja zgłosiła do Inter-Allied Repoaration Agency (IARA) roszczenia do Niemiec w wysokości 7.2 mld. USD według wartości dolara z 1938 r. Nie wiem ile to dziś jest, choć pewnie bardzo dużo. Może pomoże nam wyliczenie wielkości należnych odszkodowań wojennych od Niemiec dokonane przez parlament grecki w 2016 r. Otóż wyniosła ona 269 547 005 854 Euro, czyli ponad tysiąc miliardów złotych. Niezła sumka. No, ale to mała Grecja i lilipucie straty w porównaniu z Polską. Jeden bilion złotych, to niewinny początek obliczeń dla Polski. A my mówimy o poważnych sumach.

W 1960 r. rząd niemiecki udał Greka i zawarł dwustronne umowy o odszkodowaniach wojennych z rządami 12 krajów. Była wśród nich Grecja, ale także, uwaga! Austria!!! W stosunku do Polski niemiecki pan nawet nie musiał udawać Greka. Pięć lat później potwierdzili to pocziwi (?) polscy biskupi. Grekom rzucano ochlap w wysokości 115 mln. USD. Nie uwzględniono w tym nawet 300 000 ofiar głodu celowo wywołanego przez Niemców w czasie II wojny światowej. Sprawa odszkodowań jest rozwojowa.

Idą ciekawe czasy. Szykuje się owocna, przyjazna współpraca międzynarodowa pomiędzy różnymi krajami. Także jednym szczególnym narodem, którego państwo tylko w przypadku rozgrywek piłkarskich zaliczane jest do Europy. Tam gdzie kują konie, tam obficie sypia się iskry. Czy znany piłkowiec Tusk już to zrozumiał, czy przekracza to poziom D-kłasy, który reprezentował? ■

dr Edward Sołtys - „Tymczasowy”, 10/09/2017
<http://blogmedia24.pl/node/78544>
<http://blogmedia24.pl/node/78546>

co nowego na blogach

jest niezależną inicjatywą grupy użytkowników portalu <http://blogmedia24.pl>. ■
Serwis przygotowali: „Maryla”, „Morsik”, „Nateczas”, „tu,rybak”.